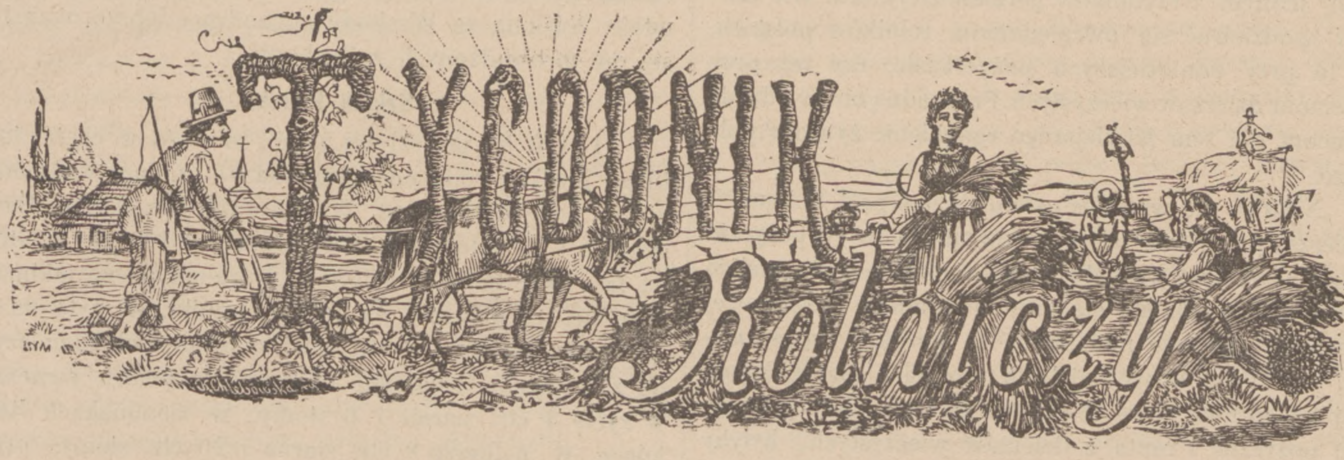
Nr. 33. Kraków, 17 Sierpnia 1895. Rok XII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Nowy projekt ratowania upadającego rolnictwa w Prusach.

Oprócz znanego wniosku hr. Kanitza, który znalazł gorliwe poparcie w Związku rolników niemieckich, ukazał się świeżo projekt ekonomisty berlińskiego prof. Schmoller'a, odnoszący się wyłącznie do Prus. Autor proponuje zaciągnięcie pożyczki w kwocie 1 miliarda marek, z której 200 milionów marek miałoby być użyte na udzielanie pożyczek rolnikom, a 800 milionów na zakupno ziemi. Pożyczki te, za opłatą $2-2\frac{1}{2}\%$, udzielane byłyby jedynie dobrym gospodarzom, dającym pewną rękojmię wypłacania się; natomiast rolnicy źle gospodarujący lub nadmiernie obdłużeni, mieliby sposobność sprzedania swej własności państwu, które z nabytych majątków tworzyłoby przeważnie dzierżawy wieczyste.

Niema wątpliwości, że projekt ten, nie przeszkadzający zresztą w niczem wnioskowi Kanitza, mógłby mieć dla rolników niemieckich bardzo doniosłe znaczenie. Dostarczyłby on taniego kredytu dla gospodarzy mniej zachwianych, a w razie niemożności utrzymania się przy własności, dałby im sposobność sprzedania jej po cenie odpowiedniej wartości i przeistoczenia się dawnego właściciela w dzierżawcę wieczystego, z pewnemi oczywiście ograniczeniami, szczególnie co do obdłużania majątku.

Jeżeli jednak pożyczka owa miałaby być udzieloną jedynie dodatkowo przy innych długach i z zastrzeżeniem gospodarności i niewątpliwej wypłacalności właściciela ziemi, to przy nadmiernem już obciążeniu hipotek w Prusach, bardzo nie wielu rolników mogłoby z niej korzystać. Należałoby raczej użyć jej do konwenrsyi długów o wyższym procencie, a wtedy owa kwota 200 milionów zostałaby niewątpliwie wyczerpaną.

Co do zakupna ziemi od właścicieli zupełnie zrujnowanych i przeistoczenia ich w dzierżawców wieczystych, o ileby na umowę tę obie strony przystać zechciały, to niema wątpliwości, iż przeważna część takich rolników uważaćby musiała wyjście podobne za dobrodziejstwo dla siebie. Zbytecznem więc podrożenie ziemi, które przewidują niektórzy wskutek licznego zakupna włości, nie miałoby o tyle podstawy, iż wywołałoby na odwrót podniesienie renty dzierżawnej, co wcale nie byłoby pożądanem dla dawnych właścicieli, pragnących pozostać na miejscu. Majątki o zbyt wygórowanej cenie, których właściciele chcieliby się uchylić od dalszego gospodarowania, zostałyby pominięte przy zakupnie.

Projekt prof. Schmoller'a znalazł licznych zwolenników i przeciwników, a ci ostatni obawiają się przedewszystkiem zbytniego wpływu na rolników w sprawach politycznych. Udzielanie pożyczek, wykupno majątków ziemskich i przyznawanie dzierżaw wieczystych, byłoby wyłącznie w ręku rządu, któryby mógł udzielać owych ulg wyłącznie tylko poplecznikom swoim i oddziaływać demoralizująco na niezawisłe zdanie ziemiaństwa.

Dla Polaków pod zaborem pruskim sprawa ta byłaby jednym z czynników germanizacyjnych. Nie możemy spodziewać się uwzględnienia rolników polskich, czy to przy donioślejszych pożyczkach, czy też przy udzielaniu dzierżaw wieczystych. Przypadną one w udziale Niemcom dla tem łatwiejszego zgnębienie żywiołu polskiego.

Nasuwa się wreszcie pytanie, czem prof. Schmoller zamierza pokrywać procenty od miliardowej pożyczki na cele powyższe? Jakkolwiek wiadomem jest, że wielkie kapitały zadawalniają się przy gwarancyi państwowej procentem znacznie mniejszym, to wszakże wątpić należy, czy przy dosyć wielkich kosztach prowadzenia całej tej sprawy, owe 2—2½ % od udzielić się mających pożyczek i renta z dzierżaw wieczystych, byłyby w stanie pokryć procenty owej pożyczki. Będzie to prawdopodobnie szkopuł, o który rozbije się projekt prof. Schmoller'a.

Rezultaty postępu
RACYONALNEJ UPRAWY ZIEM PIASKOWYCH
otrzymane w ciągu ostatnich lat 15-tu.

Opracowali:
Benno Mareiny i Albert Orth.

Do wiadomości polskich rolników podał:
Włodzimierz Gałecki.

(Ciąg dalszy).

Księstwo Poznańskie.

I. 250 ha piasków glinkowych z podglebiem miejscami marglowatem, stan wilgotności roli niepomyślny, brak wielki potasu, żużle wywierają znakomity wpływ. Siarkan amonowy lepiej działa od saletry. Przez przyorywanie łubinu i seradeli, a w części i wyki, plony prawie się podwoiły, czysty zysk wzrósł, lecz nie w takim stopniu. Zbóż uprawia się więcej o ⅓, strączkowych z wyjątkiem grochu o ⅕, ziemniaków o ⅓. Na łąkach nawodnionych żużle i kainit dają znakomite rezultaty. Pyszne rezultaty z uprawy vicii villosy.

II. 12 ha piasku w ogólnej przestrzeni 250 ha. Warstwa orna czysty i bezpróchnicowy piasek, podglebie piasek, głębiej glina; z wierzchu zasucho, w podłożu mokro. Silne zmarglowanie. Margiel czerwonożółty, glinkowy, lepiej działał od marglu złoto żółtego, zamożniejszego w wapno lub szaro niebieskawego, gliniastego. Rocznie na 1 ha przeciętnie daje się 4 ctr., 17% żużli i 8 ctr. kainitu. Zielone pognoje z łubinu samego działają dobrze tylko w nizinach, w miejscach wyżej położonych tylko z kainitem. Saletra tylko w nieznacznych dawkach. Zwiększenie plonów z 8—12 ctr. ziarna na 20—32 ctr. Kainit pod jarzynę możliwie w jesieni, pod oziminę zaś możliwie wcześnie przed zasiewem, w przeciwnym razie marglowana ziemia skorupieje. Skutkiem marglowania seradela gorzej się udaje. Nasiona ze Wschodu pochodzące lepsze okazały się od sprowadzonych z Zachodu.

Szląsk Pruski.

I. 110 ha piasczystej ziemi, szarego w części lotnego piasku. Podglebie: łagodna — spójna, wapienna glinka, pole zdrenowane. Wapniowanie bez skutku. Płodozmian: 1) żyto na 500 ctr. obornika i 2 ctr. saletry na ha, żółty łubin w ścierniu, 2) ziemniaki na takimże nawozie, 3) peluszka na 10 ctr. kainitu, 4) żyto na 8 ctr. mąki kostnej i 2 ctr. saletry, 5) przelot i koniczyna z trawami. Osiągnięte nadwyżki w polach wynoszą w życie 4 ctr. ziarna i 6 słomy, w ziemniakach 160 korcy, w peluszce 8 ctr. ziarna i 20 ctr. słomy; przy koniczynie 20—40 ctr. siana. Uprawa peluszki, czerwonej koniczyny i przelotu możliwą jest trwale dopiero od chwili użycia nawozów sztucznych. Wydatek surowy znacznie wzniósł się, czysty zysk nie tyle, skutkiem złych cen na zboże i produkta mięsne.

II. 250 ha na piasku. Klimat wilgotny i surowy, czasem trwają susze. Piasek miałki i gruboziarnisty aż do żwirkowego, rzecznego, o zmiennej zawartości gliny, a małej próchnicy i wapna. Piasek w podglebiu mułkowy prawie nieprzepuszczalny. Zwapnowane i zdrenowane. Bez znacznego dostarczania wapna działanie innych nawozów jest wątpliwem, ⅕ podlega rocznie gnojom zielonym. Uprawa koniczyn i peluszki zapewniona dzięki kainitowi i żużlom. Płodozmian: okopowe, jarzyna, koniczyna, ozimina. Z płodów rolnych jarzyny nawozi się siarkanem amonowym, superfosfatem i wapnem saturacyjnym, oziminę saletrą i makuchami rycinowemi. Łąki otrzymują od 1887 roku co 2 lata 8 ctr. kainitu i 6 ctr. żużli na ha, od roku 1891 rocznie 10 ctr. wapna, 12 ctr. kainitu i 4 ctr. żużli. Od 1887 r. plony z pól wzniosły się z 9 na 16 ctr. ziarna, inne płody prawie że się podwoiły, pastewne potroiły, z łąk zaś zamiast 50 ctr. złego ziarna z ha, teraz sprząta się 80 ctr. dobrego. Czysty zysk wzniósł się z 20 marek na 30, główny postęp polegał na większem użyciu nawozów sztucznych.

III. 1750 ha w części lekkiego, w części glinkowego piasku. Podglebie — mułkowy piasek lub glina, bezwapienne i mokre. Wapnowanie silne w biegu, jak również i drenowanie. Ziemia wyjałowiona przez dzierżawców. Zielone pognoje podstawą. Płodozmian: 1) ziemniaki lub buraki na oborniku, 2) jarzyna z koniczyną i trawami, 3) koniczyna, 4) pastwisko, 5) żyto na superfosfacie, 6) żyto z kainitem, 7) łubin na nawóz, 8) żyto, 9) łubin na nasienie. Jednorazowa dawka na ha 20 do 40 ctr. wapna, 12—16 ctr. kainitu, 8 ctr. żużli, albo 4 superf. Surowy wydatek w życie z 16 podniósł się na 32 korce, w owsie z 16 na 30. Czysty zysk podniósł się z 6 marek na 10—12 z ha.

IV. 300 ha pola czysto piasczystego i glinkowego z marglem glinkowym i gliną w podglebiu. Zdrenowane o ile tego potrzeba. Płodozmianu pewnego stałego niema. Na gorszym piasku daje się obornik co 3 lata, na lepszym co 4, żaden wszakże plon nie jest też bez odpowiedniego nawozu. Łubin i seradela jako międzyplony. Siła jednorazowego nawożenia wynosi do 16 ctr. kainitu, 12 superfosfatu i 1—2 saletry na ha. Zwiększenie surowego wydatku o $^1/_3$ w zbożach, 8—12 ctr. z ha. Dzięki zwiększeniu siewu oziminy, a zmniejszeniu niepewnej jarzyny, otrzymuje się więcej słomy a stąd i nawozu, a przez powiększenie okopowizn więcej paszy a zatem i bydła. Ważnemi są: wywózka gliny na lekkie piaski, stosowanie torfu na nawóz, obfite użycie nawozów sztucznych, szczególnie zaś kainitu, silniejsza uprawa ozimin i okopowych.

Brandenburgia.

I. 304 ha piasku miałkiego, mułkowego, zlewnego, lepszego z domieszką gliny, gorszego z domieszką miału kwarcowego. Klimat dosyć suchy, woda gruntowa głęboka. Podglebie piasek glinkowy aż do gruboziarnistego żwiru. Bardzo ubogie w wapno. Wysoka kultura dzięki użyciu wielu nawozów sztucznych. Od 50 lat wapnowanie, kainit, żużle, superfosfat, mąka kostna, siarkan amonowy i saletra dają doskonałe rezultaty.

Zielone pognoje wypadają drogo i są niepewne, działają dobrze. Nawozy sztuczne: kainitu na 1 ha ogólnej przestrzeni wypada 3 ctr., 25 kg. kw. fosf., 20 kg. azotu, 60 kg. wapna. Płodozmian: okopowe, jarzyna, koniczyna lub trawy, ozimina. Łubin i rzepak ograniczone, pszenica, koniczyny i ziemniaki.

Zwiększenie plonów o 30% a mianowicie:

żyta z	11	ctr. na	15
pszenicy	16	—	22
jęczmienia	13	—	20
owsa	13	—	18
ziemniaków	100	—	130
siana z konicz.	25	—	35

W latach mokrych znakomity zysk czysty, w normalnych dobry, w latach suchych straty. Zupełny wywóz ziemniaków z gospodarstwa do gorzelni działa niekorzystnie, przez co kainit musi być dawanym w większych ilościach. Głęboka orka ważna utrudnioną jest przez obfitość kamieni. W każdym razie wszystkie zboża muszą być siane rzędowo.

II. 50 ha suchego wysoko położonego piasku. Warstwa orna płytka, żółty piasek w części żelazisty, bezwapienny. Wapnowanie, zielony pognój łubinem i seradelą, nawożenie łąk. Płodozmian: okopowe, zielona pasza, żyto lub owies z poplonem na nawóz, żyto. Powiększenie uprawy koniczyny o 100%, buraków o 50%, zielonej paszy o 200%, chów podniesiony. W przecięciu na 1 ha używa się rocznie około 4 ctr., żużli i 4 ctr. kainitu. Plon w ziarnie wzrósł z 16 na 32 ctr., przy owsie z 28 na 32. Szczególnie ważnem jest użycie kainitu i zielonych pognoi.

III. 300 ha pola piasczystego o podglebiu w części piaskowem, w części glebowo-marglowem. Zielone pognoje łubinem i seradelą, uprawa lucerny. Płodozmian: w 12 polach 3 ozime żyta, 3 ziemniaki, 3 jarzyny, w czem 2 owsy i raz łubin z seradelą, zresztą 3 pola na pastwisko dla owiec. Rocznie zużywa się 1000 ctr. kainitu, 400 ctr. żużli i 125 saletry. Plon wzniósł się o 25%, szczególniej zaś żyta z 18 na 24, ziemniaków z 160 — 240 korcy z ha.

IV. Gorzelnia. 475 ha pola, 30 łąk. Piasek i lekka glinka z podglebiem kwarcowem, lub piaskowo-glinkowem. W części suche, w części miernie wilgotne, świeże, bezwapienne. Rocznie margluje się zapomocą kolejki polowej 22—37 ha. Torf używa się na ściółkę dla zatrzymania wszystkiej gnojówki. Zielone pognoje łubinem i seradelą, sianych w części w kwitnące żyto, w części bez rośliny ochronnej. Wszystkie żyta z seradelą, 100 funtów seradeli na ha. W latach mokrych 90 i 91 sprzątnięto niezwykłe ilości zielonej masy. Siła nawożenia na 1 ha kainitu 12—20 ctr., 4—8 żużli i 1—2$^1/_2$ saletry. Przelot doskonały zbieracz azotu, łubin możliwie najpóźniej przyorać pod żyto, pod ziemniaki na wiosnę. Bardzo skutecznem jest sianie nawozu sztucznego, szcególnie popiołu wapiennego w stojący łubin, jak również kainitu oraz żużli. Plony surowe potroiły się; przedtem było 45 ha ziemniaków i 7·5 żyta, natomiast w roku 1892/3 było już 115 ha ziemniaków i 50 ha żyta obornikiem nawiezionych.

V. 450 ha pola tak wysoko położonego, że przymrozki rzadko szkodzą kwitnieniu żyta. Warstwa orna 5 — 10″ piasek, w części lekka glinka, również takie podglebie. Zielone pognoje stosują się od 1859 roku, olbrzymie rezultaty po użyciu w roku 1881 nawożenia kainitem i żużlami. Wapno i margiel używa się w miarę możności. Sole amonowe i saletra używają się tylko wtedy, gdy trzeba wesprzeć rozwój roślin motylkowych z powodu suszy. Plony wzniosły się z 22 na 32 ctr. żyta, ziemniaków z 132 na 175—219 ctr, z ha. Dochód czysty od r. 1881 z powodu złych cen się nie zwiększył. Zwięzłość przez nawiezienie gliną się zwiększa, lecz jest za droga. W latach wilgotnych rezultaty wspaniałe, w suchych słabe.

VI. 140 ha pola. Od czerwca do września panują posusze z powodu sąsiednich lasów zabierających opady. Ziemia częściowo grubo-ziarnista, piaskowa, w lepszych kawałkach nieco próchnicza, oraz lekko glinkowa na podglebiu piaskowem. Główne plony ziemniaki i żyto. Wszystkie ścierniska żytnie gnojone łubinem i seradelą. Od 28 lat kupuje się nawóz od 60 koni. Równocześnie rocznie 200 ctr. wapna na wszystko, na łąki zaś 12 ctr kainitu, oraz 8 poprzednio, a teraz 4 ctr. żużli pod wszystkie plony z wyjątkiem ziemniaków, nawożonych obornikiem 4—8 ctr. żużli, oraz 8—12 ctr. kainitu, przy

oziminie zaś 1 ctr. saletry. Jeżeli porównamy plony przed czasem kupowania nawozu końskiego, to teraz zbiera się oziminy 30 ctr. zamiast 10, jarzyny 28 zamiast 8, ziemniaków stosownie do roku 240—360 ctr., zamiast poprzednich 80—120 ctr. Obecnie plony wzrosły w ziarnie na lepszych ziemiach z 28 na 40 ctr. ziarna, na gorszych z 8—10 na 20; ziemniaków w roku 1891 było do 600 ctr. i wyżej.

Przytaczanie dalszych 20 kilku przykładów, wziętych z innych prowincyj państwa, więcej na zachód i nad morzem położonych, jako mających klimat i stosunki inne, aniżeli u nas, uważamy za zbyteczne. Z tych dwudziestu przykładów wziętych z warunków bardzo zbliżonych do naszych, możemy powziąć dostatateczny pogląd na całą tak ważną sprawę uprawy i poprawy ziem piaskowych. W przykładach tych mieliśmy rozstrzygnięte zagadnienie, o ile piaski opłacają użycie na nich odpowiednich nakładów w formie nawozów sztucznych. Chodziło tutaj tylko o same pola orne. Dla zupełnego rozjaśnienia zajmującej nas kwestyi, podamy szczegółowe sprawozdanie ze Szląska o racyonalnem nawożeniu łąk.

Sprawozdanie to głosi co następuje: W dniu 1 czerwca 1888 roku objąłem w posiadanie $3\frac{1}{2}$ ha łąki, której wady najlepiej uwidocznimy sobie ze sprzętu siana z niej w tymże roku otrzymanego. Pierwszy pokos dał 7 wozów siana, drugi 2 wozy kwaśnego, niewiele wartego potrawu. Trawy wydane przez tęż łąkę są znane pod nazwą turzyc i sitów, oraz rzerzuchy. Według opowiadania ludzi, którzy łąkę tę kosili od lat już 15, z łąki tej nigdy nie sprzątano więcej nad 6—8 wozów siana, a potrawu często wcale nic. Łąka ta została nawiezioną żużlami Thomasa w ilości 12 ctr. na ha rozsianych 11 stycznia 1889 roku. Żużle zostały rozsiane siewnikiem Szöra na niewielki śnieg, a na wiosnę zostały one zabronowane. Z tych $3\frac{1}{2}$ hektarów łąki sprzątnięto siana:

w roku 1888 = 8 wozów po 20 ctr. = 160 ctr.
„ 1889 = 25 „ „ „ „ = 500 „

Zatem ponad 200% więcej bo 340 ctr. siana.

Jeśli teraz plon ten obliczymy na marki, to różnice te przy bardzo nieznacznem uwzględnieniu jakości siana, przedstawiają się jak następuje:

w roku 1888
160 ctr. siana po 2 m. za ctr. = 320 m.
w roku 1880
500 ctr. siana po 2·50 m. za ctr. = 1250 m.
Zatem o 930 m. więcej
Ponieważ nawożenie kosztowało okrągło 130 m.
Zatem na czysto było na $3\frac{1}{2}$ ha 800 m. zysku.

Nawożenie zostało powtórzonem w roku 1890 w zimie. Dnia 1 lutego 1890 roku na ha wysiano znów 8 ctr. żużli i 12 ctr. kainitu. Plon siana był również bardzo znaczny, a mianowicie: 540 ctr. siana po 2·50 marek = 1350 mrk., koszta nawożenia wynosiły 214 mrk. na $3\frac{1}{2}$ ha, zatem teraz otrzymano więcej o 816 marek, niż w roku 1888 przed zastósowaniem nawozów sztucznych. Plon w roku 1891 spadł na 480 ctr. siana i potrawu; obniżka 60 ctr. w drugim pokosie była skutkiem suszy panującej w czerwcu i lipcu. Ponieważ w roku tym nie poniesiono żadnych kosztów nawożenia, przeto plon ten ceniony na 1200 marek stanowi prawie czysty zysk w porównaniu do dawniejszego stanu. Tutaj siano otrzymane po nawożeniu łąki, zatem siano najpierwszej dobroci, ceni się zaledwie o $\frac{1}{5}$ wyżej od siana najgorszego, co znakomicie przemawia na korzyść nawożenia łąk. Według mego przekonania żużle Thomasa użyte we właściwej porze jako nawóz na łąki, są zawsze skuteczne i opłacające się. Wysianie ich przed śniegiem lub nawet na śnieg dało możność działania wapnu i kwasowi fosforowemu, nawet w tak suchym roku, jakim był rok 1889. C. d. n.

Nowa suszarnia do chmielu.

Na konkursie zeszłorocznym w Zatecu najwyższe odznaczenie uzyskała suszarnia do chmielu systemu Zelinki. Przydatną jest ona zarówno dla wielkich jak i małych plantacyj; w pierwszym wypadku jest stałą i zaopatrzoną w odpowiednią ilość szaf do suszenia, w drugim zaś przenośną i pojedyczą, dla wysuszenia drobnej tylko ilości produktu.

Postępowanie przy suszeniu jest bardzo łatwe: świeżo zebrane szyszki chmielowe wsypuje się do skrzynki lejkowatej, umieszczonej na wierzchu suszarni, na dole zaś otrzymuje się chmiel zupełnie już suchy. Pozostaje tylko pokręcanie od czasu do czasu korbką ręczną i palenie na ognisku. Niema tu żadnego wysuwania lub wyjmowania i zakładania ram, żadnego rozścielania, poruszania lub obracania szyszek chmielowych, powodujących ich uszkodzenie, wreszcie żadnego zsypywania z ram, przyczem znowu część najcenniejszego towaru straconą bywa. Suszarnia ta działa bez przerwy, wskutek czego można wsypywać do niej ciągle chmiel świeżo zerwany, bez oczekiwania zupełnego wysuszenia poprzednio już danej ilości. Przy samodzielnem układaniu się szyszek na siatkach, otrzymuje się taka jednostajność w suszeniu, jaka nie zdarza się nigdy przy robocie ręcznej. Oprócz nader równego podziału szyszek, następuje również od czasu do czasu automatyczne obracanie ich.

Suszarnia składa się z jednej lub kilku szaf o kształcie podługowatym, w których rozpięte na dwóch walcach siatki, stanowią jedna pod drugą przedziały dla suszącego się chmielu. Każda para walców, okolona rozpiętem na nich rzadkiem płótnem lub siatką, obraca się w kierunku przeciwnym do innych, wskutek czego spada chmiel stopniowo z jednej ramy na drugą aż do

samego dołu. Opadanie to jest tak powolne i delikatne, iż nie sprawia najmniejszego wstrząśnienia i nie naraża szyszki ani na stratę mączki chmielowej, ani na odrywanie się listków.

Świeżo zerwane i na działanie ciepłego powietrza wystawione szyszki chmielowe, więdnieją szybko, tracą swą elastyczność, zmnieniają pierwotne kształty i stają się płaskiemi. To płaskie układanie się i przyleganie do siebie szyszek, przeszkadza jednostajnemu wysychaniu ich, które odbywa się przeważnie na stronie wierzchniej. Dla uzyskania zatem towaru jednostajnego potrzebnem jest koniecznie obracanie chmielu w czasie suszenia. Im częściej i jednostajniej to się odbywa, tem jest on lepszym, byle tylko nie został w niczem uszkodzony. W suszarni, o której mowa, odbywa się obracanie początkowo t. j. na wyższych miejscach, co pół godziny, a następnie, w miarę wysychania i posuwania się na dół, coraz rzadziej, tak, że na najniższych siatkach następuje dopiero po dwóch godzinach. Jednocześnie przeschnięty już chmiel gromadzi się w nieco już grubszych warstwach na siatkach dolnych i przesuwa się ciągle w poprzek szafy, zdążając zwolna ku dołowi.

Dwie takie szafy, mające wspólne ognisko, dostarczają dziennie do 40 ctr. mtr. suchego chmielu. Całe postępowanie jest nader proste. Poruszanie walców i rozpiętych na nich siatek, odbywa się korbą ręczną, co wykonywać może chłopak 12 lub 14-letni. Świeży chmiel wsypuje się u góry do lejka i co pół godziny robi się korbą pewną, oznaczoną już ilość obrotów, by siatka najwyższa pokryła się świeżemi szyszkami. Jednocześnie z siatki najniższej wypada suchy już chmiel do kosza. Do wszystkich części suszarni ma się łatwy przystęp; na każdej siatce można obejrzeć szyszki chmielowe, chociaż niema najmniejszej obawy co do nieprawidłowego suszenia się ich. Siatki posuwają się lekko wokoło walców, przedstawiają płasczyznę poziomą bez wszelkich nierówności lub zagłębień i dają się razem z walcami wyjmować z szafy. Rury nad ogniskiem można łatwo oczyszczać, a to ostatnie jest tak urządzone, że zapalenie się szafy jest zupełnie niemożliwe. Ciepłota powietrza suchego reguluje się zapomocą zasuwki, ułatwiającej przystęp i odpływ powietrza. Suszenie odbywa się najlepiej, gdy zawieszony na ścianie szafy termometr wskazuje 30—35° C. Do paliwa można używać jakiegobądź materyału. Jednocześnie z suszeniem wykonać można siarkowanie chmielu.

Suszarnię tę można urządzić w jakiejbądź szopie lub wozowni. Cegieł potrzeba jedynie do urządzenia ogniska i komina.

Wynalazcą tej suszarni jest Em. Zelinka, kierownik chmielników hr. Kleinmichel'a w Potschep w gubernii czernichowskiej w Rosyi (taki adres daje „Der Praktische Landwirth" Nr. 29) i tam też udawać się należy po wszelkie bliższe wyjaśnienia.

Oznajmienia.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 62.321.

Obwieszczenie.

W części XLVIII. Dziennika ustaw państwa pod Nr. 98, ogłoszone jest rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu i rolnictwa z dnia 12 lipca 1895, dotyczące wywozu świń z Krolestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i z Księstwa Bukowiny.

Rozporządzenie to opiewa:

Ze względu, że od dłuższego czasu trwa zadawalniający stan zarazy pyska i racic w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiekiem Księstwem Krakowskiem i w Księstwie Bukowinie, zarządza Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami sprawiedliwości, handlu i rolnictwa, co następuje:

§. 1.

Wydane rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 15 maja 1893 r. (Dz. u. p. Nr. 83) szczegółowe zarządzenia weterynarsko-policyjne celem uregulowania wywozu żywych świń z Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i z Księstwa Bukowiny do innych królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa, do krajów Korony węgierskiej

i za granicę państwa, uchyla się i należy przy wywozie świń z tych krajów przestrzegać jedynie ogólnych ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w innych królestwach i krajach.

§. 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem 31 lipca 1895 r.

Dalej ogłoszony jest w części XLVIII. Dziennika ustaw państwa, pod Nr. 99 rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu i rolnictwa z dnia 12 lipca 1895, którem zmienione zostały zawarte w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 20 czerwca 1894, (Dz. u. p. Nr. 115) zarządzenia regulujące przywoz owiec i świń z królestwa Rumunii do królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych.

Rozporządzenie to opiewa:

Art. I.

Niniejszem zmienia się §§. 1, 4 i 6 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 21 czerwca 1894, (Dz. u. p. Nr. 115), dotyczącego przywozu owiec i świń z królestwa Rumunii do królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych — i mają one brzmieć, jak następnje:

§. 1.

Z królestwa Rumunii dozwolony jest przywóz owiec i świń jedynie koleją żelazną przez c. k. główny urząd cłowy Ickany-dworzec.

Przywóz ten może się odbywać codziennie.

§. 4.

Wprowadzone owce i świnie winny być przy c. k. głównym urzędzie cłowym Ickany-dworzec na placu urzędowym wyładowane i jedna sztuka po drugiej dokładnie przez weterynarza badaną.

Wyładowanie ma się odbywać w godzinach urzędowych w dzień w obecności badającego weterynarza austryackiego.

Owce i świnie winny być prócz tego przez dwanaście godzin obserwowane i w tym czasie także oglądane przy karmieniu i pojeniu.

Urzędujący austryacki weterynarz jest obowiązany wynik badania na odwrotnej stronie paszportów poświadczyć, wciągnąć do protokołu oględzin i natychmiast udzielić urzędowi cłowemu granicznemu.

§. 6.

Jeżeli przy oględzinach owiec i świń względnie ich dwunastogodzinnej obserwacyi nie okażą się żadne wątpliwości, to mogą one być do kraju odpędzone lub załadowane.

Art. II.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem 31 lipca 1895 r.

Wskutek powyższych rozporządzeń ministeryalnych i na podstawie reskryptu wys c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 lipca 1895, L. 20.265, c. k. Namiestnictwo uchylając swe zarządzenia ogłoszone w drugiej części obwieszczenia z dnia 21 czerwca 1894, L. 50.443 (Dz. u. i rozp. kr. Nr. 55), a wydane na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 14 czerwca 1894, L. 12.949, zarządza co następuje:

1. Świnie mogą być ładowane tylko na stacyach kolejowych, upoważnionych do ładowania bydła, jeżeli w pobliżu tych stacyj znajdują się chlewy spędowe dla nierogacizny, urządzone według wskazówek tutejszego rozporządzenia z dnia 17 września 1889, L. 59.759.

2. Oględziny na stacyach kolejowych wykonywać mają ustanowieni oglądacze.

3. Chcąc świnie załadawać, należy przypędzić je do stajen spędowych dwanaście godzin przed załadowaniem do wagonów i niezwłocznie zgłosić oglądaczowi kolejowemu. W ciągu tych 12 godzin ma oglądacz kolejowy zbadać legalność i ważność paszportów, stan zdrowia każdej sztuki i uwidocznić na paszportach wynik oględzin.

4. Chlewy spędowe i stanowiska należy natychmiast po opróżnieniu dokładnie oczyścić i dezinfekcyonować pod dozorem oglądacza kolejowego.

Przed oczyszczeniem i odwietrzeniem chlewów i stanowisk nie wolno pod żadnym warunkiem do nich wprowadzać trzody.

5. Jeżeli oglądacz stwierdzi u świń, przeznaczonych do ładowania, że nie są zaopatrzone w paszporty miejsca pochodzenia, albo że są opatrzone paszportami nielegalnymi lub nieważnymi, albo paszportami wydanymi przez Zwierzchność gminną (obszar dworski) miejsca zapowietrzonego, lub jeżeli są to świnie pochodzące z Rosyi, nie dopuści takich stad do transportu kolejowego, lecz zarządzi ich odosobnienie pod dozorem policyi miejscowej i doniesie o tem c. k. Starostwu dołączając dokumenta stada.

Jeżeli dochodzenie przez c. k. Starostwo przeprowadzone i dokonana pięciodniowa obserwacya takiego stada, wykaże niepodejrzany stan zdrowia zwierząt, może c. k. Starostwo zezwolić na dalszy transport tego stada, po poprzedniem przedłużeniu ważności pierwotnych paszportow i uwidocznieniu na nich tego, co zaszło.

6. Jeżeli w transporcie świń stwierdzoną będzie choćby u jednej sztuki jedna z chorób zaraźliwych zwierzęcych, objętych ustawą ogólną o chorobach stadnych, ma oglądacz z całem stadem postąpić w sposób wskazany w ustępie 5-tym, wstrzymać ładowanie żywych zwierząt racicowych na tej stacyi, aż do dokładnego oczyszczenia i odwietrzenia dróg dopędowych, ramp kolejowych i stanowisk zapowietrzonych.

7. O każdem zapowietrzonem stadzie świń na stacyi kolejowej, niemniej o zarządzeniach poczynionych ze strony władzy politycznej, ma c. k. Starostwo natychmiast c. k. Namiestnictwu zdać sprawę.

8. Transporty świń kolejami żelaznemi w obrocie wewnętrznym kraju mają być również opatrzone paszportami miejsca pochodzenia i będą jak dotąd, tak przy załadowaniu, jakoteż i przy wyładowaniu oglądane przez ustanowionych oglądaczy kolejowych.

9. Świnie pędzone muszą i nadal być zaopatrzone paszportami.

10. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem 31 lipca 1895 roku.

Lwów, dnia 26 lipca 1895.

L. 55·703.

Obwieszczenie.

Z powodu wybuchu pomoru świń w powiatach: Rawskim, Jaworowskim, Kolbuszowskim, Łańcuckim i Sokalskim, c. k. Namiestnictwo zamyka dla wprowadzania świń powiaty polityczne: Rawa ruska, Jaworów, Łańcut i okręgi sądowe Sokal i Sokołów w powiecie Kolbuszowskim.

Wszystkie zarządzenia wydane tut. reskryptem z dnia 30 czerwca b. r. L. 54.710 co do powiatów politycznych Jarosławskiego i Przemyskiego, tudzież sądowych okręgów: Rzeszowskiego i Głogowskiego, ogłoszone w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 149 rozszerza się niniejszem także na polityczne powiaty: Rawski, Jaworowski i Łańcucki i na okręgi sądowe; Sokalski i Sokołowski.

To rozporządzenie wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ a przekroczenia jego będą karane według §. 45 względnie 46 ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 lipca 1895.

L. 56.293.

Obwieszczenie.

Ponieważ obecnie zaraza pyska i racic istnieje tylko w 3 miejscowościach, leżących w Bocheńskim okręgu sądowym, c. k. Namiestnictwo, wyłączając z obszaru zamkniętego tut. rozporządzeniem z dnia 16 maja 1895 L. 40.957, cały powiat wielicki i sądowe okręgi: Niepołomice i Wiśnicz w Bocheńskim powiecie politycznym, zezwala na wolny obrót zwierzętami racicowemi w tych wyłączonych obszarach, pozostawiając nadal zamkniętym okręg sądowy Bochnia. Wolno przeto odbywać targi na zwierzęta racicowe i ładować je na upoważnionych stacyach kolejowych w całym politycznym powiecie wielickim, i w sądowych okręgach Niepołomice i Wiśnicz.

Ograniczenia wydane tutejszem rozporządzeniem z dnia 16 maja b. r. L. 40.957, obowiązują nadal tylko w Bocheńskim okręgu sądowym.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 lipca 1895.



Kłos żyta „Tryumf“

Żyto „**Triumph**“ (Bahlsena) zdawało się wskutek $1\frac{1}{2}$ m. wysokiego śniegu niezawodnie wyginąć, lecz potem odżyło. Zwykle nasze żyto wyda w dzsiejszych stosunkach z jednego korca 6 korcy, a „**Triumph**“ z **korca** przeszło **40 korcy** na równych gruntach **(i prawie w lotnym piasku)** jak sam spraktyowałem.

Ks. Teleka, proboszcz w Radawej 11 lipca 1895.

WAŻNE OSTRZEŻENIE.



Nadzwyczaj wielkie uznanie, jakie moje zboża na zasiew uzyskały, skłoniło wielu nieuczciwych handlujących, jak i niektórych gospodarzy do sprzedawania zupełnie zwykłego zboża, jako nasienie żyta **„Tryumf“** i **„Imperial“.** Zaszedł nawet w jesieni zeszłego roku publicznie napiętnowany i charakterystyczny, przezemnie przy podaniu nazwiska w prasie zawodowej ogłoszony wypadek, że niejaki handlarz nasion dla najzwyklejszego żyta przywłaszczył sobie w sposób nieprawny nietylko nazwę **„Oryginalny Imperial“,** lecz nawet brzmienia moich ogłoszeń! Zwracam przeto wyraźnie uwagę na to, **że moje w Austryi, Niemczech, Rosyi** prawnie zabezpieczone zboża jako **„prawdziwe“** i **„oryginalne“** tylko u mnie można nabyć i tylko wówczas za takie mogą być uznane, jeżeli są zaopatrzone moją plombą i prawną marką ochronną. Wszelkie inne oferty pod nazwą **„Tryumf“** i **„Imperial“** i t. p. są w najlepszym razie mniej lub więcej udałem naśladownictwem uprawy moich oryginalnych hodowli.

Przeciw tym, którzy na moją prawną ochronę nie zważają i kupujących klientów w błąd wprowadzają, przedsięwezmę odpowiednie kroki prawne.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 13/8			**Tarnów** z dnia 9/8			**Wiedeń** z dnia 9/8		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	nowe
Pszenica	6·75	7·35	—·—	7·50	7·75	—·—	6·85	7·40	7·10
Zyto	5·75	6·60	—·—	6·—	6 30	—·—	5·75	6·20	6 05
Jęczmień	5 60	6·—	—·—	5·60	6 —	—·—	5 80	6·30	—·—
Owies	6·—	6·90	—·—	5·60	6·—	—·—	7·—	7 20	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	7·—	9·—	—·—	— —	—·—	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·—	5 50	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	7·50	8 —	—·—	—·—	— —	—·—
Proso	6·—	7·—	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	7 60	8·—	—·—	6 10	6·20	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	8·—	8·50	—·—	—·—	—·—	— —
Chmiel . za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna n. czerw. .	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	60·—	78·—	— —
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	66·—	79·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	2·—	3·—	—·—	1 80	2·—	—·—	2·—	2·80	—·—
Siano z koniczyny .	3·—	3·20	—·—	—·—	—·—	—·—	2·10	3·30	—· -
Słoma	2·60	2·80	—·—	1·60	1·80	—·—	2·—	2·50	—·—
Kartofle hektolitr .	1·80	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95° .	60·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	16·70	16·80	—·—
Masło	—·75	—·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.